

Author: galacticjoel

Date of publish: December 01, 2021

Name of the video:

What happens after Death? Why is there no Material World? Yazhi Swaruu talks about "Higher Planes"

The URL link to the video:

<https://www.youtube.com/watch?v=1f5kl3cvaHs>

Co dzieje się po śmierci? Dlaczego nie ma świata materialnego? Yazhi Swaruu mówi o „wyższych płaszczyznach”

Autor: Cosmic Agency (Agencja Kosmiczna), Gosia

Opublikowano 1 grudnia 2021

Robert: A dokąd idą te Tajgetańskie „dusze”, które nie chcą być w ciele fizycznym? Czy te wyższe płaszczyzny mają nazwę?

Yazhi: po prostu nie jest to już miejsce, do którego można się udać. W tych płaszczyznach obowiązuje już zasada nielokalności. Mogą tylko woleć być w połowie fizycznie w niektórych miejscach bardziej niż w innych. Miejscach z punktu widzenia kogoś z ciałem.

Są to „wyższe płaszczyzny” z punktu widzenia fizycznego, ale nie są wyższe, to jest

coś innego, co nie jest dobrze opisane, nie są nawet inne. Jest to ta sama płaszczyzna, która rozszerza się coraz bardziej.

Tych płaszczyzn nigdzie nie ma, ale są wśród tej, zmieszane, jako jej część. Są zawsze „tutaj” z tą bardziej rozbudowaną mentalnością. Gdzie są te płaszczyzny? Odpowiedź jest, tutaj! Gdziekolwiek jesteś, zawsze jest to tutaj!

To jest jak życie w wyobraźni jako coś całkowicie realnego. Cokolwiek sobie wyobrazisz ma twoją uwagę i to jest to czym żyjesz. Więc nie podróżujesz, tylko wyobrażasz sobie bycie na Ziemi i jesteś. Więc wyobrażasz sobie bycie na Errze i jesteś. Erra w srogiej zimie, żyjesz nią, bo to jest to co widzisz, bo to jest to co sobie „wyobrażasz”, a co sobie wyobrażasz jest, i to jest rzeczywistość, a potem zmieniasz na Errę wiosną i to jest! Jest wiosna. Jeśli wyobrażasz sobie koszmary, będziesz je miał, jeśli ich nie chcesz, nie będziesz ich miał, ale znasz je.

Ale nie ograniczasz się do wyobrażania sobie normalnych rzeczy z punktu widzenia płaszczyzn z ciałami, tak zwanych gęstych. Już w tym stanie wyobrażasz sobie rzeczy niepojęte, niemożliwe do opisanego, co można by nazwać „wyższymi płaszczyznami”, ale jak powiedziałam, nie są one wyższe, są tylko bardziej rozszerzone, ale takie same. Pływanie wśród kosmicznych ryb, wśród mgławic i gwiazd, pływanie w miłości, w pomysłach, pływanie w kreatywnym potencjale.

Jesteś tam umysłem, masz ciało tylko wtedy gdy je sobie wyobrażasz. Tylko dlatego, że to jest to co chcesz sobie wyobrazić. Jeśli nie chcesz, jesteś tylko umysłem, czystą świadomością. Jesteś swoją wyobraźnią i tym co tworzysz. Nie jesteś czymś co tworzy coś innego, jesteś po prostu tym co tworzysz i żyjesz tym kim jesteś, ponieważ żyjesz tym co tworzysz.

A to obejmuje ciała, ciała, które, jak je sobie wyobrażasz, nazywasz tą inkarnacją i wyobrażasz sobie, że jesteś uwięziony w ciele na czas trwania inkarnacji, ale to jest iluzoryczne, jest to również twoje stworzenie, twoje idee. Jest tylko umysł.

Z tych płaszczyzn tak, wiesz. I ty nie podążasz za linearnymi inkarnacjami. Tylko twoje idee. I nic cię nie ogranicza, wyobrażasz sobie siebie jako miliardy i miliardy

stworzeń, wszystkie „ty”. Jednocześnie. Wszystko cię odżywia; wszystko jest twoim świadomym snem.

Robert: ale z tych płaszczyzn masz na myśli, że wiesz, że jesteś wszystkim? Więc jesteś Źródłem.

Yazhi: Tak. Po prostu pływasz w swoich ideach. I nie ma ograniczeń w twoim umyśle, w twoich zdolnościach myślenia. Więc wyobrażasz sobie wszystko i wszystko razem.

Robert: A to co jest w twoim wnętrzu, odzwierciedlasz to na zewnątrz jako swoją kreację, oczywiście. Dlatego nie ma nikogo nad tobą ani pod tobą. To ty i tylko ty.

Yazhi: już wszystko rozumiesz, już wszystko wiesz, ale to dlatego tworzysz kombinacje tego co wiesz i dzięki temu wyobrażasz sobie więcej rzeczy i więcej kombinacji, które otwierają więcej kombinacji tego co wiesz i wyobrażasz sobie. I tym się bawisz. Zabawa jest twoim pomysłem.

Nie ma samotności, nie masz towarzyszy, nie jesteś ani mężczyzną, ani kobietą, wszyscy razem tak, rozumiejąc wszystko, będąc wszystkim, rozumiesz dualność jako funkcjonowanie tego samego procesu myślowego, a także czasu. Ale doświadczasz wiele razy.

Robert: Ale jedna rzecz. Jeśli Źródło jest tylko jedno, a integracja jest ostatecznym wyrazem, że tak powiem, czyż Źródło nie jest samo? A może to już nie obowiązuje?

Yazhi: Nie. Wie, że jest jedno, ale integruje wszystko w taki sposób, że nie ma pojęcia samotności, żadnego pojęcia towarzystwa, tylko w tym co sobie wyobraża.

Na przykład, kiedy umierasz, doświadczacie integracji, rozpuszczenia z powrotem do pola, gdzie ja, ego, przestaje być i rozpuszcza się w morzu płynnego eteru. Przystajesz być tym kim byłeś, ponieważ rozpuszczasz się ze wszystkim innym.

Z punktu widzenia kogoś „żywego” jest to przerażające, ponieważ przestajesz istnieć jako taki. Jest to postrzegane jako zniszczenie ego, jaźni i to jest prawda. Ale tylko z punktu widzenia kogoś „żywego”. Ponieważ to rozpuszczenie ego, to co jest „rozpuszczone” i interpretowane jako „zniszczenie”, jest również czystą miłością. To co wielu ludzi z doświadczeniami bliskiej śmierci opisuje jako bycie otoczonym czystą miłością. Jest to bardzo piękne doświadczenie, którego żałują, że zostawili aby powrócić do swojego wcielenia, ponieważ zostali przywrócenii do życia na sali operacyjnej.

To jest to samo. To zniszczenie siebie – interpretowane przez punkt widzenia przywiązań do tego kim się jest. To jest przerażające, ale z drugiej strony śmierci zniszczenie jaźni jest integracją z polem eterycznym tego co zawsze było. Miłość, którą każdy widzi lub czuje przy śmierci, to zniszczenie lub integracja z polem. Więc to jest przerażające dopóki żyjesz. Potem już nie.

Zatem: po co bać się śmierci jeśli żyjesz?

Ponieważ z drugiej strony, to co interpretujesz tutaj jako zniszczenie, tam jest integracja i wielka miłość, która wdziera się, płывasz w tej czystej miłości, w bezwarunkowej akceptacji.

Jest to przywiązanie do koncepcji, że jesteś kimś, a nie kimś innym, a zatem nieadekwatnym i szukającym akceptacji, aby czuć się bardziej komfortowo i zapewnić przetrwanie gatunku. Czy to w romantycznym kontekście, czy po prostu dla ochrony grupy lub klanu.

Poza tym, nie możesz zniszczyć siebie jako takiego, ponieważ stajesz się ideą w polu, zawsze byłeś tą ideą. I z tej idei w polu, wcielasz się ponownie zgodnie z procesją lub kierunkiem twoich idei.

Robert: świetnie, dziękuję. Pytanie od tych, którzy zaczynają nas słuchać. Wiem, że to absurd, ale ważne jest aby zobaczyć jak na to odpowiesz. Wszystko jest ideą, jak słusznie mówisz. Jesteśmy twórcami wszystkiego. Jest to dla mnie bardzo jasne.

Oto i pytanie. Mam jasną odpowiedź, bo nie wierzę w te wszystkie bzdury New Age. Mówią, że istnieje cała hierarchia, nie wiem jak to nazwać, Anielska, Mistrzów itp. Ale jeśli jesteś Stwórcą, te hierarchie nie istnieją, albo co najwyżej jesteś nimi, prawda? Odejmując od tego wszystkie religijne zarzuty.

Yazhi: to tylko religia, Nowy Testament zmieszany ze współczesnością. Dostosowane do mentalności ludzi, którzy twierdzą, że są przebudzeni, tylko by wpaść w więcej tego samego.

Możesz się wznieść tylko w porównaniu z kimś, a w tym kontekście, kto przedstawia ten punkt widzenia jest tym, który używa tego wyrażenia, „wzniesiony”, czyli zatem, nie jesteś. Ty małostkowy człowieczku w porównaniu do wielkiego Oh... wzniesionego mistrza. Ty, oni. piramidalny, ziemski kabał, Watykan.

Nie są to gwiazdne koncepcje istot z wyższych płaszczyzn, z braku lepszych słów, bo nie ma wyższych płaszczyzn, tylko bardziej rozbudowane w kontekście, że z tego punktu świadomej uwagi więcej jest postrzegane i rozumiane.

Ale zrozumiałabym ludzkie wyjaśnienie, mówiąc, że Budda (ponieważ był więcej niż jeden) jest bardziej wniebowstąpiony niż... osoba skłonna do zarabiania pieniędzy, depreczująca innych. Z objaśniającego punktu widzenia kogoś na Ziemi nadal ważne jest używanie tych punktów porównawczych. Ale ja nie powinnam ich używać, ponieważ moim celem jest dać do zrozumienia jak rzeczy są postrzegane z tych punktów, które nazywacie wyższymi. Gdzie to, będąc tam, nie jest byciem wyższym.

Zwracając uwagę na samą nazwę „Elevated – uwzniesłony” z literami EL, które odpowiadają bóstwom, pod względem etymologii. To ten sam fonem w GabriEL, RafaEL, AzazEL. Co oznacza, że są „Wniebowstąpieni”, archaniołowie w tych przykładach.

Oznacza to pojęcie wyższości, zatem „wzniesionych mistrzów”, jest ważne tylko z punktu widzenia świadomości kogoś ziemskiego o przeciętnym zrozumieniu tych spraw. Ale z góry jest doskonale zrozumiane, widziane, postrzegane, że nie ma wyższości.

Więc, nawet w moim przypadku... chociaż dla wielu jest to trudne do zrozumienia, nie jestem już fizyczna, pokazuję się tylko aby móc tutaj pracować. Tutaj jestem postrzegana jako narzucająca, nawet egocentryczna, mówiąc takie rzeczy, że mój umysł i świadomość są na wyższych poziomach, ale z mojego punktu widzenia nikogo nie obniżam, ani nie uważam, że jestem lepsza od nikogo, to jest odzwierciedleniem punktu widzenia i poziomu zrozumienia ludzi, którzy to mówią, niezależnie od tego czy są ludźmi, czy nie.

Jestem tego w pełni świadoma. Dlatego jestem w ciele dziewczynki. Ponieważ dzieci mogą być „egocentryczne”. Gdybym była w wieku Ateny, nie byłabym taka, nie mogłabym, byłabym postrzegana jako nie do zniesienia. Zarozumiała.

Ale... gdybym nie była tu w jakiejś formie, to znaczy z ciałem, nie byłabym w stanie powiedzieć tych rzeczy, więc nie miałibyście punktu widzenia kogoś kto żyje w tym co nazywacie innymi płaszczyznami.

Ale... to też nie odróżnia mnie tak bardzo od innych, bo to jest dokładnie to co wy też robicie.

Każdy, będąc tobą, ponieważ z najbardziej rozbudowanego kontekstu, to także Ty gdy spotykasz inną osobę na rowerze, która jedzie w przeciwną stronę i sprawia, że „dzwonisz rin-rin-rin” swoim małym dzwoneczkiem. Czy mają taką samą twarz jak ty, czy nie. Zwłaszcza dlatego, że jesteście tego samego „gatunku”, dlatego jesteście blisko umysłu i świadomości, dlatego współistniejecie w pewnym stopniu. Przynajmniej w iluzji fizycznej, jak na Ziemi. Psychiczenie możecie być daleko od siebie, ale wciąż rodzina, lustrzane odbicia siebie nawzajem.

Robert: Tak. Gdzie zaczyna się jedna „osoba” a kończy inna? Nie wiemy. To znowu ty.

Yazhi: tak, wiemy. Nie ma oddzielenia, poza ideą, do której się przywiązujesz.

-----

Kolejny dzień:

Yazhi: zaczynając od miejsca, w którym skończyliśmy wcześniej. Jak już wyjaśniono, nie ma świata fizycznego, bowiem wszystko emanuje z wyobraźni samego Źródła, którym jest każdy z nas. Z naszego własnego, unikalnego i doskonale ważnego punktu widzenia, punkt świadomości każdej osoby jest całością, jest Źródłem.

Nie chodzi o to, że istnieje wiele Źródeł manifestujących się w każdej osobie, ale o to, że każda inna osoba lub w wyglądzie różniąca się od siebie, od nas samych, jest po prostu kolejnym wyrazem tego samego, nas samych.

Będąc, że nie ma czasu, będąc, że jest to tylko iluzja, która jest częścią samej świadomości, bez ram czasowych nie ma procesu świadomości-myśli, a bez świadomości-myśli aby ją uzasadnić, nie ma czasu.

Dla nauki czas jest ruchem molekularnym, jako forma pomiaru, ale wciąż myślisz gdy obserwujesz obiekt w absolutnym zimnie w temperaturze  $-273,15^{\circ}\text{C}$ .

Nie ma materialnego świata, gęstości, czasu, odległości, pierwotnych cząstek. Wszystko emanuje od tego kto nadaje te wartości, od tego kto wymyśla te klasyfikacje.

Kiedy ktoś się gdzieś inkarnuje, wchodzi w stan pozornego ograniczenia, gdzie percepcja koncentruje się na tobie i Ja, na widzeniu innych rzeczy, z koncepcją innego niż siebie samego. Tworzy się to poprzez zapomnienie o tym kim byliśmy przed tą inkarnacją, tworząc w ten sposób nową tożsamość po wejściu w następną. Nawet w przypadku gwiazdnych ras, które zachowują pamięć o tym kim były w poprzednich żywotach, zachowana jest tożsamość, ego, które przekracza te inkarnacje, jedna po drugiej, jakby były jednym życiem, poprzednim, definiującym następane i tak dalej. W każdej takiej inkarnacji formuje się jeszcze jedna tożsamość, Inna idea ego.

Ale podstawą, która zachowuje i formuje ego, czyli tożsamość jaźni, jest pamięć. Jeśli wchodzi się w inkarnację, w której pamięta się niewiele lub nic z poprzedniej inkarnacji, tworzy się koncepcję lub przywiązanie do aktualnej tożsamości osoby, tak jakby była to jedyna rzecz, która istnieje. Przekłada się to również na strach przed śmiercią, przed zniszczeniem „ja”, ego.

To jest zasłona zapomnienia, o której tak wielu mówi. Ale nie jest to coś tajemniczego czy jakaś maszyna, która wymazuje pamięć dusz przed ponownym wcieleniem, ale prosty proces energetyczny, który jest łatwy do zrozumienia. Jest to niezgodność częstotliwości, gdzie pamięć znajdująca się w polu eterycznym, które jako całość jest Źródłem, ma bardzo wysoką częstotliwość energetyczną, która jest niezgodna z niższymi częstotliwościami gęstej egzystencjalnej sfery, takiej jak ta żyjąca na Ziemi. Niekompatybilne częstotliwości nie pasują, nie dostrajają się.

Ciało jest zasadniczo odbiornikiem fal eterycznych, jak odbiornik radiowo-stereo odbiera ze stacji, która transmituje muzykę. To jest właśnie cel ciała, aby móc przekazywać jako modem sygnał ze świata duchowego do świata materialnego, używając terminów, które rozwinę poniżej.

Tym co tworzy świat materialny jest percepcja i materializuje się on z punktu obserwacji kogoś inkarnowanego, z już opisanym procesem, który jest dynamiką manifestacji, gdzie zasadniczo to co otrzymuje uwagę, najpierw przybiera formę myśli, która jest energią, która następnie, gdy jest utrzymywana wystarczająco długo i z prawidłowym pojęciowym pokarmem w postaci harmonik częstotliwości, wytwarza coś podobnego do tego co jest opisane jako fale stojące, co stworzy węzły, a każdy węzeł jest cząstką, która tworzy atomy, które z kolei utworzą cząsteczki, które z kolei utworzą żywe lub nieożywione rzeczy materialne.

Z najbardziej rozbudowanego punktu widzenia, wszystko co materialne jest świadomością, nie tylko jako manifestacja kogoś innego, jak w wyższym punkcie uwagi lub gęstości, ale samo w sobie jest świadomością. To znaczy, skała, ziarenko piasku, cząsteczka jakiegokolwiek materiału, wszystkie są różnymi wyrazami świadomości, doskonale samowystarczalnymi. Samo pojęcie tego co jest żywe a co nie, powinno zostać poddane przeglądowi w tym kontekście, ponieważ nawet jeśli



nie jest to życie biologiczne, nadal istnieje świadomość istnienia. Najczystszy przykładem jest kwarc.

Jedyną więc rzeczą, która podtrzymuje istnienie świata materialnego, jest ten kto interpretuje go jako taki. Który daje kontrast między światem materialnym a światem duchowym. Życie i śmierć. Obserwator-świadomość. Rzeczy istnieją, ponieważ myślimy o nich i myślimy o nich, dając im wartość. Wartość, która zmienia się z inną osobą, z innym punktem uwagi. Oba są ważne.

Chodzi mi o to, że nie ma świata materialnego. Świat materialny jest jedynie przywiązaniem do zestawu przekonań i struktur, które logicznie uzasadniają coś, a nie coś innego. Oznacza to, że jest to zestaw idei percepcji. A ten kto narzuca ten punkt widzenia jest soczewką, za pomocą której świadomość obserwuje i uzasadnia to co obserwuje. Ta soczewka jest w tym przypadku ciałem z materiału biologicznego.

Ma to na celu ograniczenie percepcji punktu świadomej uwagi tylko do tego, że jest w stanie dostrzec to co ciało może wykryć za pomocą ograniczonych zmysłów. Kompresowanie obserwatora do postrzegania rzeczywistości ograniczonej przez to ciało, które jest w zasadzie zasięgiem światła widzialnego.

Kiedy ciało zawodzi, przestaje mieć tę soczewkę, dlatego percepcja punktu świadomości rozszerza się i zaczyna postrzegać więcej rzeczy niż samo ciało może wykryć jako rzeczywistość.

Z innego, bardziej rozszerzonego punktu uwagi, wszystko jest ideą, a jaźń, ego, jest wynikiem ram ograniczenia ego, które jest formowane przez przywiązania, które z kolei są formowane przez pamięć. Dając złudzenie, że konkretna osoba jest tylko ciałem. I do pewnego stopnia tak. Jej tożsamość ego jest zwykle związana tylko z kontekstem rzeczywistości, nadanym jej przez filtr, z którym ona istnieje: jej ciałem. Gdy twoje ciało znika, gdy jest niszczone, kontekst ego-Ja jest usuwany. I to jest interpretowane jako Śmierć.

Ale na podstawie tego co zostało wyjaśnione powyżej, samo ciało jest kolejnym

zestawem idei przywiązań do pojęć, które tworzą osobę i to co ją definiuje. Nie ma ciała. To jest idea.

Śmierć przynosi zniszczenie ram przywiązania, które definiuje osobę: ja-ego i, jak wspomniano powyżej, jest definiowane jako zniszczenie, ponieważ jest to powrót do jednolitego pola poza ograniczeniami percepcji ciała-soczewki. To przeraża większość, ponieważ to włączenie do pola eterycznego jest gęstą i silną miłością i integracją, którą wielu doświadcza z ich doświadczeniami bliskimi śmierci.

Kiedy w życiu człowiek kształtuje swoją koncepcję siebie, swoje ego i swoją jaźń. Przywiązuje się do tego co jego ciało ukształtowało jako rzeczywistość. Ale jego świadomość umysłowa nie zależy od jego ciała, tylko przekłada ją na tak zwany świat materialny. Tak więc po śmierci osoba-punkt-uwagi-świadomości zachowa swoją koncepcję jaźni i wszystkie swoje przekonania.

Tak, rozszerza swój potencjał, powracając do pola eterycznego, ale sam człowiek i jego przywiązania mogą dramatycznie ograniczyć to doświadczenie ponownego połączenia z całością. To powoduje, że zabiera ze sobą wszystkie swoje wartości i całą swoją osobowość.

Wielu ludzi, gdy nagle umierają, nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że nie żyją. Co powoduje, że ich świadomość umysłowa nadal manifestuje lub tłumaczy kopię lub węglową kopię świata materialnego, manifestując te idee, które składają się na inny lustrzany świat podobny do materialnego, który pozostaje bardziej twardy lub trudniejszy do zmiany za pomocą myśli ze względu na jego niską wibracyjną naturę, gęstą i ziemistą, chociaż ostatecznie jest taki sam.

Oznacza to, że zmarły człowiek, przywiązany do świata materialnego, stworzy alternatywny świat bardzo podobny, a w niektórych przypadkach identyczny, do świata realnego-materialnego, w którym żył za życia.

Dzieje się tak na zasadzie, że im wyższa gęstość, tym większa szybkość i łatwość manifestowania myśli i uczynienia ich zauważalnie rzeczywistymi lub – pozornie – poza naszym umysłem.

Skaluje się to od pączkowego świata materialnego, podczas gdy żył w tak zwanym ciele 3W na Ziemi jako środek powolnej manifestacji, do natychmiastowego, jak w bardzo wysokich gęstościach, gdzie to co myślisz jest po prostu rzeczywistością.

Im gęstsze tym wolniejsze, dając złudzenie, że myśl nie wytwarza rzeczywistości. Im mniej gęste, im więcej energii się porusza, tym szybsza manifestacja, tym bardziej oczywiste jest, że myśl jest rzeczywistością.

Więc człowiek umiera, zabiera ze sobą idee, manifestuje wokół siebie świat zgodny z tymi ideami, generowany przez te idee.

Ponieważ każdy wspólny świat jest wynikiem umowy percepcji między jednostkami, to samo dzieje się w świecie „umarłych”, gdzie jedna lub inna „dusza” stworzy z innymi rzeczywistość, w której wszyscy są zgodni w częstotliwości myślenia.

Częstotliwości osobiste = myśl.

W ten sposób staram się wyjaśnić jak widzę umarłych tworzących swój własny świat podobny do świata żywych, ale z ponurymi, różnymi i zmiennymi atrybutami. Tworząc klany i sojusze między sobą nawzajem, tworząc inne społeczeństwa z innymi zasadami podobnymi do tych ze świata żywych, wszystko w wyniku umów percepcji między sobą nawzajem, tych bezcielesnych dusz, łącząc idee, które mieli w życiu z nowymi percepcjami jakie mają w tym mniej gęstym lustrzanym świecie.

Wszystko to opiera się na koncepcji, że te dusze (punkty świadomości uwagi) mają silne przywiązanie do swojego ego, do swojego „ja”, które nie łatwo zaakceptuje ich włączenie do jednolitego pola. Ponieważ oni zobaczą to jako zniszczenie jaźni. To co wielu bezcielesnych przyjmuje lub postrzega jako śmierć umarłych.

Ponownie, jest to po prostu kolejna iluzja, ponieważ przed narodzeniem ktoś już posiadał ideę lub koncepcję jaźni, która stopniowo formowała się z poprzednich wcieleń. Tak więc powrót do jednolitego pola nie jest rozwiązaniem Jaźni, ponieważ

koncepcja tożsamości (Jaźni) była utrzymywana przed narodzinami i jest utrzymywana po ponownym wejściu do jednolitego pola.

To za pomocą linearnych pojęć czasowych z punktu widzenia osoby obserwującej. Jeśli dodamy czynniki nie-czasowości, staje się jeszcze bardziej oczywiste, że nie może być śmierci. Z punktu widzenia jednolitego pola, Eteru lub wyższych płaszczyzn egzystencjalnych (ta sama rzecz), czas jest tylko wynikiem myśli lokalnej, czyli jaźni, jako sekwencji idei. To jest plastyczne, coś co można kontrolować do woli.

Źródło: <https://www.swaruu.org/transcripts/what-happens-after-death-why-is-there-no-material-world-yazhi-swaruu-talks-about-higher-planes>